Miejsce i rola rekonstrukcji historycznych w muzeum

Zjawisko rekonstrukcji historycznej od pewnego czasu trwale wpisuje się w krajobraz kultury popularnej, towarzysząc rozmaitym imprezom upamiętniającym zazwyczaj znane wydarzenia z przeszłości bądź epizody z życia ludzi z mniej lub bardziej odległych epok. Czasem jednak przyjmuje znamiona naukowości, tworząc zaś własną metodologię badawczą, pretenduje do miana odrębnej dyscypliny. Skala zjawiska i jego znaczenie w kreowaniu świadomości historycznej szerokiego odbiorcy sprawiają, że współczesny historyk nie może przejść obok tego zupełnie obojętnie. Do niedawna jednak było ono (i wciąż jeszcze bywa) postrzegane przez środowisko uczonych za swoisty folklor o charakterze raczej ludycznym. Historycy, którzy mają świadomość istnienia ruchu rekonstrukcyjnego, ale nie są z nim związani, określają je zwykle ogólnym terminem inscenizacja (choć to tylko jedna z metod próby ożywiania historii) i nie traktują zazwyczaj tego zjawiska poważnie. Z lekką ironią opisał je prof. Marcin Kula w swoim *Krótkim raporcie o użytkowaniu historii*: „W Polsce inscenizuje się co rok bitwę pod Grunwaldem, w której biorą udział członkowie bractw rycerskich z Polski i zagranicy. Moment oddawania przez taki spektakl hołdu dawnym wojownikom jest w tym sprawą zdecydowanie drugorzędną. Nadto nie zawsze dokładne powtórzenie historycznego scenariusza okazuje się możliwe. W 2000 r., wbrew historii, Jagiełło spadł z konia (o wstydzie!). Co gorsza, połamał się i trzeba go było wręcz zastąpić”[1].

Z czasem odtwórstwo historyczne, do niedawna ignorowane przez środowisko uczonych, zaczęło znajdować zainteresowanie, a nawet akceptację na polu badawczym[2]. Wprawdzie obawy i zastrzeżenia ze strony uczonych zajmujących się historią zawodowo całkowicie nie znikły, zauważono jednak, że tematu rekonstrukcji nie można bagatelizować, ponieważ osiągnął on na tyle duże znaczenie, że jego wkład w kształtowanie wyobraźni o historii w społeczeństwie jest bezdyskusyjny. Pojawił się zatem cały szereg publikacji, których celem stała się próba analizy i systematyzacji tego zjawiska, a także znalezienie płaszczyzny porozumienia między badaczami a pasjonatami, z perspektywą wzajemnych korzyści.

Wydaje się, że taka płaszczyzna w pewnym sensie już istnieje, a nawet więcej – wielu historyków czynnie angażuje się w działania grup rekonstrukcyjnych. Efektem tego są nie tylko liczne publikacje (które przytoczę poniżej), ale też większa profesjonalizacja i lepsze zrozumienie i zagadnienia. Dzięki temu działalność rekonstrukcyjna bywa odbierana nie tylko jako środek popularyzacji historii, ale niekiedy nawet odrębna metoda poznawania przeszłości. Vanessa Agnew, określając historyczne rekonstrukcje jako *affective history*, zaznaczyła, że takie poznawanie historii jest mniej skupione na wydarzeniach i ich przebiegu, ale bardziej na osobistym fizycznym i psychicznym doświadczeniu[3]. Na ile takie poznawanie przeszłości jest skuteczne, nie sposób jednoznacznie ocenić. Tym niemniej tego rodzaju próby empirycznego poznawania mogą być bardzo przydatne dla historyka, dostarczać ważnych informacji oraz wskazówek w poszukiwaniach, ale przede wszystkim zachęcać do poznawania historii. Ostrożnie i nie bez zastrzeżeń coraz częściej pojawia się zainteresowanie i postulaty wykorzystywania tego rodzaju działań[4].

Definicje

Jednoznaczna definicja nie jest sprawą prostą, ponieważ istnieje kilka terminów oddających ideę omawianego zagadnienia lub pokrewnych. Nieporozumienia i różnice wynikające przy okazji próby tworzenia odpowiednich

[1] Kula Marcin: *Krótki raport o użytkowaniu historii*. Warszawa 2004, s. 440–441.

[2] Zob. Agnew Vanessa: *History's Affective Turn: Historical Reenactment and its Work in the Present.* „Rethinking History” 2007, vol. 11, issue 3, pp. 299–300.

[3] *Ibidem*, pp. 300–301. „With reenactment's definitional questions largely satisfied, we can say that reenactment scholarship is now turning to questions of epistemology, affect, disciplinary practice, interdisciplinary overlap and ideological investment”.

[4] Np. Bogacki Michał: Przydatność działań rekonstrukcyjnych w badaniach nad uzbrojeniem w okresie wczesnego średniowiecza. W: *Polska historiografia wojskowa wobec wyzwań badawczych i politycznych XXI wieku (VIII Forum Historyków Wojskowych)*. Red. Tadeusz Dubicki, Tadeusz Panecki. Częstochowa 2006, s. 33–42.

definicji mogą wynikać z faktu, że jest to fenomen o charakterze niejednolitym, zakłada różne poziomy wykonania. Rekonstrukcja historyczna jest terminem – jak się wydaje – najpowszechniej przyjętym.

Krótko zapoznajmy się ze słownikowym wyjaśnieniem najważniejszych definicji, potrzebnych do uściślenia zagadnienia, którym się zajmiemy. Niestety, jak zobaczymy, nie jest to zadanie łatwe. W aktualnej edycji *Encyklopedii PWN* termin rekonstrukcja historyczna nie występuje, sama zaś rekonstrukcja odnosi się do archeologii i sztuk plastycznych jako „odtworzenie, odbudowa lub uzupełnienie brakujących fragmentów budowli, rzeźby, malowidła itp. zgodnie z zasadami konserwacji zabytków, na podstawie dokumentacji albo analogii stylistycznych i formalnych (…). Rekonstrukcja może się wyraźnie odróżniać od zachowanego oryginału, harmonizując jednak z całością zabytku”[5]. Popularna, choć nie wolna od błędów i wymagająca zwykle weryfikacji *Wikipedia* podaje opis stworzony, jak można wywnioskować z treści, przez osoby zaangażowane w omawiany ruch rekonstrukcyjny. Według tego opisu, historyczne rekonstrukcje to „zbiór działań, podczas których ich uczestnicy odtwarzają w strojach i za pomocą artefaktów wytworzonych współcześnie, względnie oryginalnych, konkretne wydarzenia z przeszłości (najczęściej bitwy) lub różnorodne aspekty życia w wybranym okresie historycznym”[6].

Termin rekonstrukcja historyczna bywa używana zamiennie z odtwórstwem historycznym. Obok występują pojęcia pokrewne: żywa historia (bądź jej bardziej pełne określenie – żywa interpretacja historii), turystyka historyczna, archeologia eksperymentalna, interesujące nas żywe muzeum i inne[7].

Powszechne używanie terminu rekonstrukcja historyczna, bez rozróżnienia jej rodzajów, spotkało się z krytyką ze strony Michała Bogackiego, historyka z Poznania, jednocześnie czynnie związanego ze środowiskiem rekonstruktorskim. Nawiązując do przyjętej w krajach anglojęzycznych terminologii (*historical reenactment*), uznał, że bardziej uzasadnionym terminem jest odtwórstwo historyczne. Zdaniem Bogackiego (i części badaczy), termin odtwórstwo, choć bliski, to jednak nie jest jednoznaczny z terminem rekonstrukcja historyczna, to ostatnie zaś wymaga od wykonawców szczególnej wiedzy, a odtwarzanie przeszłości winno być jak najdokładniejsze, a nawet sugerować jej naukowy charakter. Odtwórstwo natomiast nie dotyczy jedynie artefaktów, ale także inscenizacji wydarzeń czy stylu życia. Same zaś artefakty nie są dokładnymi rekonstrukcjami czy kopiami, ale bywają też jedynie stylizacjami[8]. Tymczasem definicja słownikowa (przytoczonej wyżej *Encyklopedii PWN*) podkreśla, że „rekonstrukcja może się wyraźnie odróżniać od zachowanego oryginału, harmonizując jednak z całością zabytku”. Niebezzasadnie więc inni badacze oraz sami rekonstruktorzy, nie wykazując terminologicznego rygoryzmu, używają przytoczonych terminów zamiennie. Pojawiają się jednak uzasadnione głosy, aby dostrzegać różnicę między poszczególnymi definicjami, np. między rekonstrukcją wydarzeń a ich inscenizacją. W rekonstrukcji historycznej – jak zauważa Jacek Gulanowski – „dąży się do odtworzenia konkretnej epoki, kultury czy wydarzenia. Natomiast w inscenizacji odgrywa się je na potrzeby widzów. W przypadku rekonstrukcji szczególny nacisk kładzie się na pozostanie wiernym historii i istniejącemu stanowi wiedzy. (…) W przypadku rekonstrukcji uczestnik jest o wiele ważniejszy niż widz”[9]. Inscenizacja byłaby zatem wydarzeniem mającym wyjść naprzeciw oczekiwaniom odbiorcy, dlatego – zdaniem Adama Regiewicza – „część odtwórców świadomie manipuluje obrazem przeszłości, dostosowując przekaz do oczekiwań i specyfiki odbiorców”[10]. Takie swobodne podejście do historii definiowane jest jako zabawa w historię.

Innym ważnym terminem, który jest także próbą definiowania rekonstrukcji historycznej, jest żywa historia (*living*

[5] Hasło: rekonstrukcja. W: *Encyklopedia PWN* [online]. [dostęp 10 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/rekonstrukcja;3966930.html.

[6] Hasło: rekonstrukcja historyczna. W: *Wikipedia* [dostęp 10 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_historyczna.

[7] Por. Gulanowski Jacek: *Rekonstrukcja historyczna a problem zapośredniczenia w pedagogice* [online]. [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: https://www.academia.edu/1510306/Rekonstrukcja_historyczna_a_problem_zapo%C5%9Bredniczenia_w_pedagogice.

[8] Autor zaproponował uproszczoną wersję definicji odtwórstwa jako „zbiór działań polegających na wizualnej prezentacji różnego rodzaju dziedzin życia człowieka w przeszłości, względnie innych formach popularyzowania wiedzy historycznej przez osoby przebrane w stroje i posługujące się przedmiotami nawiązującymi (replikami lub rzadziej rekonstrukcjami) do wybranej epoki (względnie nawet oryginalnymi zabytkami), będące świadomymi odtwórcami. Tego typu działania ukazują w sposób uproszczony jakiś fakt historiograficzny, a więc ogólny stan wiedzy (w nielicznych przypadkach historyczny) poprzez przekształcanie go w fakt odtwórczy, dostępny do potrzeb i możliwości widowiska. Odtwórstwo historyczne jest zasadniczo działalnością oddolno-obywatelską, traktowaną przez zasadniczą część uczestniczących w nim odtwórców jako sposób spędzania wolnego czasu”. Bogacki Michał: *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*. „Turystyka Kulturowa” [online]. 2010, nr 5, s. 4–6, 8–10, 16 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.turystykakulturowa.org/pdf/2010_05_01.pdf; Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*. Warszawa 2008, s. 110–111.

[9] Gulanowski Jacek: *Rekonstrukcja historyczna*…

[10] Regiewicz Adam: *Mediewalizm wobec zjawisk audiowizualnych i nowych mediów*. Warszawa 2014, s. 178–179, 187–188. „Z drugiej zaś strony, mimo iż rekonstrukcja jest przede wszystkim inscenizacją, która ma cieszyć oko wiedza, rekonstruować obraz kulturowy danego czasu, to w większości przypadków przygotowywane imprezy, w większości przypominające festyny, przyciągają odbiorców właśnie możliwością osobistego doświadczenia: własnoręcznego wykucia ozdoby żelaznej lub fragmentu broni, wybicia monety, strzelania z łuku lub fechtunku, wyrobienia chleba przaśnego czy dojenia kozy. Tym samym przestrzeń ta wciąga uczestnika w relację z nią poprzez doświadczenia, nawet jeśli jest ona ukryta pod płaszczykiem konsumpcji”. Por. Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa*…, s. 112.

history), popularna jako przykład edukacji muzealnej, a nawet określony typ muzeum (żywe muzeum)[11]. Żywa historia, według definicji Jaya Andersona, jest „próbą symulacji życia w innych [dawnych] czasach (…) w celu lepszego zrozumienia i interpretacji kultury materialnej, potwierdzenia tez archeologicznych, danych etnograficznych, a także zabawy i wypoczynku, które są również doświadczeniem edukacyjnym"[12]. Taka symulacja mogłaby być realizowana w trzech obszarach: muzeów, archeologii i odtwórstwa (*reenactment*). W kontekście powyższego mówi się nawet o turystyce żywej historii jako odmianie turystyki historycznej – niekonwencjonalnej formy podróży w czasie wolnym[13].

W poszukiwaniu odpowiedniego określenia dla działań muzealnych w kontekście omawianego zagadnienia Łukasz Walas użył dość pojemnego określenia edukacyjna impreza muzealna, co ma oznaczać „przedsięwzięcia organizowane lub współorganizowane przez muzeum, w których treści historyczne są przekazywane w formie »żywych prezentacji« bądź »żywych lekcji historii«. Wychodząc od obiektów muzealnych, w tym także zabytkowych budynków, uprzystępniana wiedza nie ma wyłącznie charakteru werbalnego, ale zostaje poszerzona o prezentację o charakterze inscenizacji historycznych, przygotowanych przez pracowników muzeum lub przez współpracujące z muzeum grupy artystyczne, fundacje lub stowarzyszenia, specjalizujące się w odtwarzaniu dawnych kultur". Dalej autor dodał, że „z reguły taka impreza (…) w formie przypomina nieco spektakl teatralny". Co ważne, „zostaje nawiązana relacja, powodująca obustronne zaangażowanie w prezentowane treści, dając m.in. efekt bezpośredniego, empirycznego wręcz udziału publiczności w zaaranżowanej, ale mającej wszelkie walory autentyku tkance historycznej" (sic!)[14].

Do dziś szczególnym zainteresowaniem cieszy się odtwórstwo kultury rycerskiej, z którego początkiem w Polsce łączy się ruch rycerski. Jeszcze do niedawna szeroko pojęte działania rekonstrukcyjne dotyczące średniowiecza określano dość powszechnie właśnie tym terminem[15]. Średniowiecze obecnie cieszy się największym zainteresowaniem wśród rekonstruktorów, co ma również przełożenie na studia nad zjawiskiem mediewalizmu[16].

Problem przyjęcia jednolitej terminologii nie dotyczy jedynie Polski, jest to najwyraźniej szersze zjawisko. Janet Coles i Paul Armstrong z Uniwersytetu w Leeds, dostrzegając różnicę między odtwórstwem (*reenactment*) a rekonstrukcją (*reconstruction*), podczas jednej z konferencji w 2008 roku zaznaczyli, że rozwiązanie problemu terminologicznego musi być odłożone „na inny czas i miejsce"[17]. Kilka lat później, pisząc te słowa, nie sposób uznać, że sprawa została zamknięta.

Wydaje się, że proponowane definicje są konstruowane zazwyczaj poprawnie, choć najwyraźniej nie zawsze trafnie przypisane określonym zjawiskom. Wynika to z faktu, że nie da się w sposób jasny i jednoznaczny określić, w którym przypadku mamy do czynienia z bardziej lub mniej autentycznym odtwarzaniem przeszłości. Dlatego choć używanie właściwej terminologii w dyskursie jest sprawą ważną, to jednak nie zawsze nierozwiązane spory w tej kwestii powinny stanowić meritum samego zagadnienia.

Należy pamiętać, że praca historyka polega na badaniu przeszłości, której tak naprawdę w pełni nigdy nie poznamy. Podobnie jest z rekonstrukcją historyczną, stanowiącą pewien ideał, do którego należy dążyć. Czasami zaś te poszukiwania więcej mówią o nas niż o przeszłości[18]. Jest to inny sposób próby tworzenia narracji historycznej[19], upamiętniania, uobecniania (anamneza) minionych wydarzeń, znane zresztą od bardzo dawna.

[11] Por. Regiewicz Adam: *Mediewalizm*…, s. 178; Bogacki Michał: *O współczesnym „ożywianiu" przeszłości*…, s. 17; *Living History im Museum. Möglichkeiten und Grenzen einer populären Vernittlungsform.* Eds. Jan Carstensen, Uwe Meiners, Ruth Mohrmann. Münster–New York–München–Berlin 2008 [dostęp 10 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.alhfam.org/?cat_id=153&nav_tree=153.

[12] Anderson Jay: Living History: Simulating Everyday Life in Living Museums. In: *Public History Readings*. Eds. Phyllis Leffler, Joseph Brent. Malabar 1992, pp. 456–457; Coles Janet, Armstrong Paul: *Living History: Learning Through Re-enactment* [online]. Edinburgh [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.leeds.ac.uk/educol/documents/172304.pdf.

[13] Pstrocka-Rak Małgorzata, Nowacińska Magdalena: *Uczestnictwo reanimatorów dawnej historii w imprezach turystyki kulturowej na przykładzie inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem*. „Turystyka Kulturowa" [online]. 2003, nr 4, s. 5–6 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/177/161.

[14] Walas Łukasz: *Impreza muzealna formą działalności edukacyjnej – rozważania na przykładzie działalności Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w ramach obchodów jubileuszu 750. rocznicy lokacji Krakowa.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2008, z. 26, s. 178.

[15] Bogacki Michał: *O współczesnym „ożywianiu" przeszłości*…, s. 6.

[16] Por. Müller Ulrich*:* Medievalism. W: *Handbook of Medieval Studies. Terms – Methods – Trends*. Ed. Albrecht Classen. Berlin–New York 2010, pp. 850–865. Niemiecki historyk Manfred Fuhrmann, dostrzegając wpływ średniowiecza na współczesną kulturę, napisał książkę pod wymownym tytułem: Średniowiecze jest wszędzie – *Überall ist Mittelalter*: *von der Gegenwart einer vergangenen Zeit*. Aufl. 2. München 2010.

[17] Coles Janet, Armstrong Paul: *Living History*…

[18] Por. Carr Edward: *Historia – czym jest. Wykłady im. George'a Macaulaya Trevelyana wygłoszone na uniwersytecie w Cambridge styczeń – marzec 1961*. Oprac. Robert William Davies. Przeł. Piotr Kuś. Wyd. 2. Poznań 1999, s. 16–17. „Gdy próbujemy znaleźć odpowiedź na pytanie: »Czym jest historia?«, nasza odpowiedź, świadomie lub nieświadomie, odzwierciedla naszą własną pozycję w czasie, a część naszego osądu czyni odpowiedzią na szersze pytanie, mianowicie, jak postrzegamy społeczeństwo, w którym żyjemy".

[19] Por. Topolski Jerzy: *Wprowadzenie do historii*. Wyd. 3. Poznań 2009, s. 12. „Jeśli nie można przeszłości ani »odbić«, ani zrekonstruować, to nie pozostaje nic innego, jak tę przeszłość narracyjnie konstruować".

Geneza i historia ruchu odtworzeniowego

Próby odtwarzania historii (odwoływania się do niej lub używania jako tła) na żywo mają bardzo długie dzieje. W starożytnym Rzymie w amfiteatrach przedstawiano z rozmachem wielkie bitwy dla wielotysięcznej publiczności. W średniowieczu zaś organizowano turnieje, których tematy nawiązywały niekiedy do historii starożytnej, popularnością cieszyły się także jasełka i misteria Męki Pańskiej. Pamięć była czymś ważnym, chociaż historię postrzegano zapewne nieco inaczej niż dziś. Wspomnienie przybierało niekiedy charakter anamnezy, czyli uobecniania w teraźniejszości wydarzeń z przeszłości[20]. Tym dla chrześcijan była i jest Eucharystia.

W czasach nowożytnych odtwarzanie przeszłości cieszyło się nie mniejszą popularnością, zwłaszcza na Wyspach Brytyjskich. W XVII-wiecznej Anglii (głównie w Londynie) niemal na gorąco odtwarzano sceny zmagań z czasów wojny domowej, w 1687 roku król Jakub II zlecił odtworzenie oblężenia Budapesztu, które miało miejsce rok wcześniej. Podobnie było w czasach napoleońskich, kiedy to próbowano inscenizować z udziałem oddziałów regularnego wojska wielkie bitwy[21].

W wieku XIX zainteresowanie tego rodzaju działalnością odtwórczą jeszcze wzrosło. Związane to było z romantycznym powrotem do wyidealizowanego średniowiecza, kultury rycerskiej. Ważnym wydarzeniem był zorganizowany przez lorda Archibalda Montgomeriego w 1839 roku w szkockim Eglinton turniej rycerski, który zgromadził do 100 tysięcy widzów. Wstęp był wolny, a jedynym wymogiem wobec samych uczestników (choć nieprzestrzeganym rygorystycznie) był „średniowieczny" ubiór[22].

Pod koniec XIX wieku odtwórstwo historyczne stało się zjawiskiem bardziej rozpowszechnionym i cieszyło się sporym zainteresowaniem nie tylko w Europie Zachodniej, ale też w Rosji oraz w Ameryce Północnej. Koncentrowano się głównie, choć nie wyłącznie, na odtwarzaniu słynnych bitew z nieodległej przeszłości. Jeśli chodzi o rozmach i przygotowanie merytoryczne, palmę pierwszeństwa należy przyznać Stanom Zjednoczonym. Na początku XX wieku organizowano rekonstrukcje dotyczące wojny secesyjnej, a celem było ustalenie błędów dowódców po obu stronach. Co ciekawe, w rekonstrukcjach niekiedy brali udział weterani. W 1913 roku w 50. rocznicę bitwy pod Gettysburgiem w postaci żołnierzy walczących po obu stronach (Konfederacji i Unii) wcieliło się ponad 50 tysięcy osób (weteranów!)[23].

Poza odtwarzaniem wydarzeń o charakterze militarnym zainteresowaniem cieszyły się również inne ważne momenty w dziejach. Należy tutaj wspomnieć o Lansdhuter Hochzeit 1475, czyli Weselu w Landshut. Jest to impreza organizowana w bawarskim Landshut od 1903 roku przez stowarzyszenie Die Förderer, która przypomina wydarzenia z roku 1475 – uroczystości weselne Jadwigi, córki króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, i Jerzego, syna landshuckiego księcia. W wydarzeniach rekonstruktorskich bierze dziś udział ponad 2000 uczestników, goście zaś – jak próbuje (z oczywistą przesadą) reklamować imprezę organizator – „mogą obejrzeć festyn, który dzięki swej wierności historycznej stał się widowiskiem dokumentalnym"[24].

Zainteresowaniem zaczęły się cieszyć także muzea prezentujące życie codzienne. Pierwsze tego rodzaju muzea na świeżym powietrzu były otwierane w Szwecji (skansen w Sztokholmie w 1891 roku) w Holandii (Openluchtmuseum w Arnheim powstałe w 1912 roku), w Stanach Zjednoczonych (Colonial Williamsburg w Virginii w 1926 roku), a także w walijskim Cardiff w1947 roku[25].

W międzyczasie debatowano na temat edukacji muzealnej. W 1903 roku niemiecki muzeolog Alfred Lichtwark podczas konferencji w Manheim zauważył potrzebę dostosowania przekazu muzealnego do wiedzy i możliwości intelektualnych odbiorców[26].

Współczesny historyczny ruch odtworzeniowy (*historical reenactment*) pojawił się w latach sześćdziesiątych XX wieku w Wielkiej Brytanii[27]. W tym samym mniej więcej czasie, choć w skrajnie odmiennej rzeczywistości społeczno-politycznej, przedświt odtwórstwa miał miejsce w Polsce. W 1967 roku w ramach państwowych obchodów milenijnych odbył się marsz słowiańskich wojów, jednak wydarzenie to nie miało żadnej kontynuacji. Za faktyczny początek odtwórstwa przyjmuje się lata siedemdziesiąte XX wieku – pierwsze turnieje rycerskie na dawnym krzyżackim zamku w Golubiu-Dobrzyniu (organizator Zygmunt Kwiatkowski). W latach osiemdziesiątych powstało pierwsze bractwo rycerskie związane z zamkiem, zwane

[20] Por. Regiewicz Adam: *Mediewalizm*…, s. 202–212.

[21] Por. Nowiński Jacek: Instytucjonalizacja zabawy. O kulturotwórczym i kooperacyjnym potencjale ruchu rekonstrukcyjnego. W: *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*. Red. Tomasz Szlendak. Warszawa 2012, s. 75–76; Bogacki Michał: *Minione i współczesne odtwarzanie militarnej przeszłości człowieka*. „Z Otchłani Wieków" 2008, r. 63, nr 1–4, s. 11–24.

[22] Zob. Bishai Linda: *Forward to the Past: The Eglinton Tournament and Medievalism in Early Victorian England*. Harvard 1986.

[23] Zob. *Fiftieth Anniversary of the Battle of Gettysburg. Report of the Pennsylvania Commission.* Harrisburg 1913.

[24] *Landshuter Hochzeit 1475* [online]. Die Förderer e.V. Landshut [dostęp 15 marca 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.landshuter-hochzeit.de/.

[25] Schmidt Siegrid: Museums and Exhibitions. In: *Handbook of Medieval Studies*…, pp. 923–924.

[26] Pater Renata: *Edukacja muzealna dla dzieci. Alternatywne przestrzenie*. „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce" 2013, nr 30, z. 4, s. 58–59. „Współczesne badania nad procesem poznawczym wskazują na zróżnicowane możliwości i potrzeby edukacyjne nie tylko dzieci, ale również dorosłych. W tym kontekście rozpatrywane alternatywne przestrzenie i metody edukacji w muzeum odpowiadają na cywilizacyjne i kulturowe potrzeby uczenia się przez całe życie, od siebie nawzajem w międzypokoleniowym dialogu".

[27] Wśród tych, które dziś aktywnie działają w omawianym zakresie, cieszą się uznaniem i mają za sobą wieloletnie doświadczenie, warto wymienić organizowaną przez English Heritage rekonstrukcję bitwy pod Hastings z 1066 r., działalność rekonstruktorską Kentwell Hall, a także Historic Royal Palaces i Royal Armouries w Leeds.

Bractwem Signum Polonicum. Na dobre jednak ruch rozpoczął się na początku lat dziewięćdziesiątych. Pierwszym zarejestrowanym stowarzyszeniem było Bractwo Miecza i Kuszy, które na zaproszenie władz samorządowych zorganizowało w 1992 roku turniej upamiętniający bitwę pod Grunwaldem. Trudno oszacować, jaka liczba osób jest obecnie zaangażowana w ruch rekonstrukcyjny, zwykle przyjmuje się od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy. Wyjątkowym, wręcz dominującym zainteresowaniem cieszy się tematyka militarna[28] i średniowiecze, ale także życie codzienne (bez rzemiosła), o czym świadczy liczba grup rekonstrukcyjnych oraz dostępna oferta i sam profil uczestników[29].

W kontekście współczesnego ruchu rekonstrukcyjnego należy wspomnieć o archeologii eksperymentalnej, która posługuje się własną metodologią badawczą i może stanowić jego podłoże naukowe. Od niedawna w Zakładzie Archeologii Egejskiej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego funkcjonuje pracownia tkacka, która pozwala lepiej zrozumieć poszczególne etapy produkcji włókienniczej[30]. Tego typu praktyki z całą pewnością powinny być wykorzystywane również w ramach instytucji muzealnych, które w zasadniczej części zajmują się dziedzictwem materialnym.

Rodzaje rekonstrukcji i ich miejsce w muzeum

Nawiązując do terminologii, którą na początku omówiliśmy, należy pamiętać, że rekonstrukcja nie jest zjawiskiem jednolitym. Możemy mówić o kilku jej poziomach i sposobach realizacji. Pamiętać też trzeba, że w przestrzeni miejskiej sytuowanie rekonstrukcji historycznej nastręcza problem przy dążeniu do jak największej autentyczności, do wiernego odtwarzania historii. Przestrzeń taka jest silnie sfunkcjonalizowana. W rezultacie przestrzenie tematyczne jedynie symulują rzeczywistość mniej lub bardziej autentycznie[31].

W Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie istnieje odrębny Dział Rekonstrukcji Historycznej i Sprzedaży, który ogólnie, ale dość trafnie określa poziomy rekonstrukcji historycznej w muzeum[32]. A zatem w muzealnej rekonstrukcji historycznej wyróżnia się trzy podstawowe poziomy: rekonstrukcję tła, rekonstrukcję użytkową i rekonstrukcję całkowitą (żywą interpretację). Oczywiście, w zależności od poziomu zmienia się sposób wykonania, dbałość o szczegóły i wierność historycznemu pierwowzorowi. Podstawową i najprostszą formą jest rekonstrukcja tła, która służy budowaniu tła bez przywiązywania zbytniej uwagi do detalu. Dbałość o szczegóły pojawia się w rekonstrukcji użytkowej. Najwyższy zaś poziom stanowi rekonstrukcja całkowita, czyli żywa interpretacja, polegająca nie tylko na wiernym odtworzeniu, ale także zachowaniu prawideł całego procesu technologicznego przy wykonywaniu artefaktów; nosi cechy badań naukowych. Dodać trzeba, że jest to metoda bardzo kosztowna, w związku z czym realizowana dość rzadko[33].

Nie tylko program edukacyjny, lecz i inne statutowe działania muzeum powinny uwzględniać, w sposób zrównoważony i względnie możliwy do wykonania, trzy przedstawione metody. Bez przesady można stwierdzić, że rekonstrukcje historyczne powszechnie stały się istotną częścią działalności współczesnych muzeów już nie tylko jako element edukacji, ale wręcz wyodrębnione w strukturach organizacyjnych, jak w przypadku Muzeum w Wilanowie, gdzie powstał odrębny dział poświęcony temu zagadnieniu. Niektóre inicjatywy podejmowane w tym zakresie robią wrażenie. W USA powstało nawet Stowarzyszenie Żywych Muzeów (The Association for Living History Farms and Agricultural Museums – ALFHAM). W Polsce coraz częściej realizowane są podobne inicjatywy[34].

[28] 29–30 marca 2014 r. odbyła się w Kielcach konferencja *Historia ożywiona – historyczne, prawne i techniczne aspekty rekonstrukcji historycznej*. Wśród wygłoszonych referatów wątek militarny był niemal powszechny.

[29] Por. Szulc Marcin: *Struktura wartości osobistych i motywy zainteresowań osób biorących udział w rekonstrukcjach historycznych.* „Turystyka Kulturowa" [online]. 2014, nr 4, s. 31–33 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/142/127; Regiewicz Adam: *Mediewalizm*…, s. 179–180; Pstrocka-Rak Małgorzata, Nowacińska Magdalena: *Uczestnictwo reanimatorów*…, s. 8; Nowiński Jacek: Instytucjonalizacja zabawy…, s. 78 – określa liczbę rekonstruktorów na 100 tysięcy osób; Szedlak Tomasz: Wprowadzenie. W: *Dziedzictwo w akcji*…, s. 5; idem: Wehrmacht nie macha. Rekonstrukcyjna codzienność jako sposób zanurzenia w kulturze. W: *Dziedzictwo w akcji*…, s. 13–14; Por. Mikos Armin v. Rohrscheid: *(Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil polskich uczestników ruchu „historical reenactment" i ich potencjału dla rozwijania turystyki kulturowej*. „Turystyka Kulturowa" [online] 2011, nr 2, s. 27 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/68/55; Bogacki Michał: *O współczesnym „ożywianiu" przeszłości*…, s. 19–22 (podsumowuje i określa liczbę w 2010 r. na 12,5 tysiąca).

[30] Ulanowska Agata: *Egejskie techniki tkackie w epoce brązu. Zastosowanie archeologii eksperymentalnej w badaniach nad włókiennictwem egejskim* [online]. Instytut Archeologii UW [dostęp 20 marca 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.archeo.uw.edu.pl/szablon.php?id=275.

[31] Regiewicz Adam: *Mediewalizm*…, s. 180–192.

[32] *Rekonstrukcja historyczna w muzeum* [online]. Program edukacyjny *Wilanów dla młodych talentów*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie [dostęp 10 października 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.wilanow-palac.pl/files/70_toiowo-sites-rekonstrukcja.html.

[33] Przykładem rekonstrukcji całkowitej jest zamek Guédelon, zob. http://www.guedelon.fr/ [dostęp 15 września 2015 r.].

[34] Żywe muzea w Polsce, kilka przykładów: Muzeum Witrażu w Krakowie, Muzeum Piernika w Toruniu, Muzeum Mydła i Historii Brudu w Bydgoszczy.



Warsztat kowala w ramach programu Średniowiecze da się lubić*, 15 czerwca 2013 r., fot. Tomasz Kalarus*

Rekonstrukcje historyczne w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa

Zjawisko rekonstrukcji historycznych w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa ma już swoją historię, choć nie było do niedawna traktowane odrębnie, ale jako część działań edukacyjnych, co zostało już poruszone w kilku opracowaniach (do których odniosę się poniżej). Początek tej działalności nie tylko w naszym Muzeum, ale w kontekście europejskim i światowym opisał ponad 30 lat temu Wacław Passowicz w swoim artykule *Uwagi na temat działalności oświatowej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*[35]. Autor przytaczał różne badania i teorie dotyczące muzeologii, pisząc m.in. o roli muzeum w ułatwianiu poznawania polisensorycznego.

W tym nurcie i na bazie wypracowanego programu edukacyjnego powstały przytoczone przez Łukasza Walasa edukacyjne imprezy muzealne, których część wpisuje się w temat prezentowanego zagadnienia. Warto tutaj przypomnieć kilka muzealnych inicjatyw o charakterze – jak to było dawniej określane – oświatowym, a mającym znamiona rekonstrukcji i stanowiące jej przedświt.

W latach siedemdziesiątych i wczesnych latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku w Muzeum realizowano ciekawy projekt o nazwie *Teatr lektora*, którego pierwsze lata pracy podsumowała Elżbieta Wojciechowska w 1979 roku na łamach rocznika „Krzysztofory". Pisała o genezie tej inicjatywy: „Zaczęło się od gorączkowych poszukiwań przez pracowników oświatowych dróg wyjścia poza tradycyjne formy działań: oprowadzanie wycieczek i wygłaszanie prelekcji; od szukania sposobu ożywienia i przybliżenia eksponatu, czasem całej wystawy, jakby dopowiedzenia historii, którą w skrócie sygnalizuje obraz czy inny przedmiot muzealny. Towarzyszyła tym poszukiwaniom chęć odkrycia bądź przypomnienia faktów, które zapisały historię miasta (…). Wreszcie chodziło także o nawiązanie trwalszego kontaktu muzeum z odbiorcą, o wypracowanie formy, która zachęciłaby przypadkowego, jednorazowego widza do powrotu na wystawę"[36]. Ten oryginalny muzealny teatr był interesującym przedsięwzięciem, polegającym na „dramaturgicznym opracowaniu" tekstów dokumentów, wspomnień, relacji prasowych i innych źródeł historycznych, za pomocą których przedstawiano dzieje miasta i znanych jego mieszkańców. Zabytki zaś stanowiły rekwizyty oraz element scenografii. Z czasem do współpracy zaproszono krakowskich aktorów[37]. W ten sposób przestrzeń muzealna stawała się przestrzenią performatywną[38].

[35] Passowicz Wacław: *Uwagi na temat działalności oświatowej Muzeum Historycznego m. Krakowa*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 1984, z. 11, s. 79–86.

[36] Wojciechowska Elżbieta: *Teatr lektora*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 1979, z. 6, s. 77.

[37] Passowicz Wacław: *Uwagi*…, s. 85.

[38] Por. Regiewicz Adam: *Mediewalizm*…, s. 194; Popczyk Maria: Wstęp. W: *Muzeum sztuki.* Red. Maria Popczyk. Kraków 2005, s. 33.



Warsztat garncarski w ramach programu Średniowiecze da się lubić, *15 czerwca 2013 r., fot. Tomasz Kalarus*



Strzelnica kusznicza w ramach programu Średniowiecze da się lubić, *5 lipca 2014 r., fot. Andrzej Janikowski*



Kat Jurko z Nysy *w ramach programu* Średniowiecze da się lubić, *15 czerwca 2013 r., fot. Tomasz Kalarus*

Na początku XXI wieku pojawił się szereg inicjatyw z założenia edukacyjnych, a przybierających charakter rekonstrukcji historycznych. Od 2004 roku Muzeum oraz Bractwo Orlich Gniazd organizowało cykl turniejów rycerskich, później zaś *Imprezy rycerskie*. Łukasz Walas – jako współorganizator tych wydarzeń – podkreślał znaczenie współpracy Muzeum z grupami, które stawiają sobie za cel kultywowanie dawnej kultury, w tym zwłaszcza grupami rekonstrukcyjnymi. Dzięki temu – zdaniem Walasa – Muzeum mogło realizować „rozszerzony program edukacyjny”[39].

W 2005 roku przy okazji otwarcia wystawy *Podróż przez centrum Europy. Obraz z podróży palatyna Ottheinricha z lat 1536–1537* zainscenizowano *Wjazd palatyna Ottoheinricha do Krakowa w roku 1536.* W Barbakanie zaś realizowano: *Spotkania ze średniowiecznym Krakowem*, *Jarmark średniowieczny*, życie codzienne, wjazd wozów solnych, tańce dworskie, średniowieczne pieśni (w 2007 roku w ramach obchodów 750. rocznicy lokacji Krakowa).

Ciekawym i wartym przypomnienia projektem związanym z obchodami jubileuszu lokacji Krakowa była planowana *Ekspozycja plenerowa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – miasto średniowieczne*. Projekt zakładał wykonanie scenografii przypominającej zabudowany kwartał średniowiecznego miasta (na placu Szczepańskim). Przewidziano 10 obiektów w skali 1:1. Zaplanowano pomieszczenia w zaaranżowanej przestrzeni kramów kupieckich, warsztatów rzemieślniczych, gospody i inne. Obiekty miały być wyposażone w odtworzone przedmioty codziennego użytku. Oczywiście, przewidziano także udział rekonstruktorów[40].

Wiele z tych pomysłów zostało przeniesionych do Barbakanu i realizowanych od 2011 roku w ramach projektu *Średniowiecze da się lubić*. Tło imprezy stanowi obiekt, który powstał dopiero u schyłku XV wieku, co przez „purystów” pełnej rekonstrukcji może być postrzegane negatywnie, a na pewno jako ahistoryczne.

Wśród działań związanych z powyższym projektem należy wymienić grę miejską polegającą na odczytywaniu „żywych źródeł” i rozwiązaniu nie do końca zbadanych przez historyków spraw kryminalnych dawnego Krakowa (np. sprawa śmierci Andrzeja Tęczyńskiego). Nie jest to *sensu stricto* rekonstrukcja, ale raczej swego rodzaju wprowadzenie w warsztat badawczy historyka, zachęcenie do poznawania historii. Uczestnik czyta „żywe źródła” i uczy

[39] Walas Łukasz: *Impreza muzealna*…, s. 182.

[40] *Ibidem*, s. 182–189. „Widz miał zostać zaproszony do średniowiecznego miasta, które chłonąłby wszystkimi zmysłami”, cyt. s. 188.

się zadawać im pytania[41]. Ważne, aby scenariusz oraz wykonawcy nie byli przypadkowi, ale współtworzyli spójny program i narrację razem z uczestnikami – odwiedzającymi.

Cele i znaczenie rekonstrukcji

W działaniach tego typu chodzi o pogłębienie i poszerzenie przekazu treści historycznych. Owszem, zabawa i rozrywka stanowi w tym istotny element i, można stwierdzić, „przynętę", powinna jednak być jedynie medium, pośrednikiem w przekazywaniu konkretnej wiedzy historycznej albo przynajmniej zachętą do dalszych poszukiwań. Nie można jedynie skupiać się na polepszaniu statystyk, frekwencji, ale starać się łączyć potrzeby odbiorcy z misją muzeum. Celem powinno być uprzystępnianie historii i propozycji jej doświadczenia w uczciwy i rzetelny sposób, ale z realnym podejściem do odbiorcy i zrozumieniem jego potrzeb. Jednocześnie należy starać się unikać współczesnego kiczu i uproszczeń, które psują przekaz i wypaczają wyobraźnię historyczną.

Przytoczeni wyżej Janet Coles i Paul Armstrong wskazują również na potrzebę edukowania dorosłych przez aktywny wypoczynek i zabawę. Jedno nie wyklucza drugiego. Jak zaznaczyli autorzy, oddzielenie muzealnej żywej historii jako edukacji od żywej historii jako zabawy byłoby nadmiernym uproszczeniem. Według Coles i Armstronga, nauka powinna sprawiać radość, odtwórstwo zaś niesie ze sobą i jedno, i drugie[42].

W 2011 roku przeprowadzono badania (przez Bibliotekę Elbląską im. Cypriana Norwida w ramach programu Narodowego Centrum Kultury *Obserwatorium kultury*), w efekcie których powstał raport *Grupy odtworzeniowe. Rekonstrukcja dziedzictwa i kultura w działaniu*[43]. Opublikowane w nim wyniki dają wiele interesujących informacji wskazujących na ogromny potencjał omawianego zjawiska oraz płaszczyznę współpracy, ale też spore wyzwania. Na ich podstawie zauważono, że wśród rozmaitych pobudek uczestnictwa w ruchu odtworzeniowym pojawia się także pewien cel akademicki albo bardziej – badania alternatywne, nastawione na doświadczenie, a nie tylko teorię. Polega to na sprawdzaniu w praktyce tego, co uczeni przedstawiają jedynie w teorii. Tomasz Szlendak określa takich rekonstruktorów „samozwańczymi testerami idei historycznych i archeologicznych"[44]. Choć badacze podejmują niekiedy próby (testy) np. produkcji dawnego uzbrojenia, ubioru, budowli według tradycyjnych metod, to jednak dominują w tym zakresie pozanaukowe działania amatorów bez odpowiedniego zaplecza metodologicznego i rzadko konsultowane ze specjalistami. Takie działania określane są niekiedy „archeologią festynową"[45].

Wprawdzie głównym motywem uczestnictwa w rekonstrukcjach wydaje się rozrywka i zabawa – „zmysłowa strona doświadczenia historycznego"[46], to jednak na dalszym etapie może pojawić się coś więcej niż tylko konsumpcja historii[47]. Osoby czynnie aktywne w ruchu rekonstruktorskim powszechnie deklarują konieczność pogłębiania i rozszerzania wiedzy na temat historii i archeologii. W konsekwencji nawiązywane zostają kontakty z naukowcami, instytucjami akademickimi oraz muzeami[48]. Taka współpraca może owocować skuteczniejszą promocją historii, a także eduka-

[41] Można uznać, że jest to swego rodzaju połączenie rekonstrukcji historycznej z LARP (*live action role-playing*). Por. Regiewicz Adam: *Mediewalizm*…, s. 197–199. „Sama rozgrywka stanowi pewien rodzaj narracji, która odbywa się w określonych przez fabułę gry czasie i przestrzeni, łączy elementy fikcji i prawdy w dość jednolity węzeł. (…) Podobnie w inscenizacji odtwórczej fakty historyczne określają schemat, a funkcję Mistrza Gry, który sprawuje nadzór nad narracją, ma grupa odtwórców profesjonalnych, wykazująca naukowe i badawcze podejście do rekonstruowanej historii i czuwająca nad przebiegiem całości. Przestrzeń rekonstrukcji jawi się zatem jako plansza, po której poruszają się odtwórcy zgodnie z ustalonym scenariuszem, pozostali uczestnicy pełnią funkcję widzów, angażując się emocjonalnie w oglądane widowisko. To pokrewieństwo rekonstrukcji historycznej ze spektaklem, które zostało już omówione, jest także udziałem zjawiska RPG, można bowiem w jej działaniu dostrzec analogię do komedii dell'arte czy teatru ulicznego. Co więcej, uczestnik rekonstrukcji, o czym była już mowa, przechodząc od stoiska do stoiska, wybierając swobodnie i opcjonalnie pewne elementy przygotowanej imprezy, już dokonuje interpretacji, odczytania kontekstowego, a zatem wpisuje się w koncepcję dzieła otwartego, podobnie jak udział w sesji RPG", cyt. s. 197–198.

[42] Coles Janet, Armstrong Paul: *Living History*…

[43] Na podstawie tego raportu wydano: *Dziedzictwo w akcji*…

[44] Szlendak Tomasz: Wehrmacht nie macha…, s. 16.

[45] Ławrynowicz Olgierd: Współczesne rekonstrukcje uzbrojenia średniowiecznego z ziem polskich. Jeszcze amatorstwo czy już archeologia doświadczalna? W: *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*. Red. Jan Gancarski. Krosno 2012, s. 631–632, 638–640. Autor jako bronioznawca dodaje: „Nadal zmorą różnego rodzaju festynów jest ignorancja wobec wiedzy bronioznawczej" (cyt. s. 639). Zaznacza jednak dalej, że sytuacja powoli ulega zmianie na lepsze – rekonstruktorzy coraz częściej rozwijają swoje pasje w zakresie studiów akademickich z historii i archeologii, następuje także integracja środowisk naukowych i amatorskich. Pawleta Michał: Rekonstrukcje i inscenizacje przeszłości w perspektywie turystyki archeologicznej w Polsce. W: *Skanseny archeologiczne*…, s. 377; Nowaczyk Szymon: Archeologia festynowa – pomiędzy eksperymentem naukowym a przedstawieniem parateatralnym. W: *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego*. Red. Michał Bogacki, Maciej Franz, Zbigniew Pilarczyk. Toruń 2007, s. 501–508.

[46] Por. Regiewicz Adam: *Rekonstrukcje historyczne jako edutainment. Przypadek powstania styczniowego.* „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie" 2013, z. 13, s. 91–92; Pawleta Michał: Rekonstrukcje i inscenizacje…, s. 369, 373–374; Nowiński Jacek: Instytucjonalizacja zabawy…, s. 73, 80–83.

[47] Karwacki Arkadiusz: Rycerstwo między komercją a reintegracją. Analiza wielowymiarowych efektów funkcjonowania grup odtworzeniowych. W: *Dziedzictwo w akcji*…, s. 113–115. Autor wymienia i opisuje następujące efekty odtwórstwa: edukacyjny, wychowawczy, promocyjny, komercyjny, partycypacyjny, sieciujący, reintegracyjny.

[48] Nowiński Jacek: Instytucjonalizacja zabawy…, s. 97–99, 103.



Spektakl interaktywny Imię zbrodni *w ramach programu* Średniowiecze da się lubić*, 15 czerwca 2013 r., fot. Tomasz Kalarus*

cją samych rekonstruktorów. Następnie – w moim przekonaniu – należy tworzyć platformę łączącą rekonstruktorów z widzami. Gra miejska lub teatr interaktywny dają taką możliwość. Poznawanie przeszłości w sposób „namacalny" wzbudza zdecydowanie większe zainteresowanie u przeciętnego odbiorcy. Przy tym można promować i upowszechniać edukację historyczną wraz z jej warsztatem badawczym (krytyka źródła).

Kontrowersje i zagrożenia

Rekonstrukcje historyczne niosą ze sobą wielki potencjał przede wszystkim społeczny, ale też kulturowy, edukacyjny, a niekiedy i naukowy. Dają się jednak zauważyć także zagrożenia, które mogą przynieść rezultaty przeciwne od zakładanych. Bardzo często zapomina się o tym, że odtwarzana przeszłość jest nam znana tylko do pewnego stopnia, a poza tym istnieją różnice, np. w mentalności, zaś życia wewnętrznego człowieka z odległej epoki nie jesteśmy w stanie odtworzyć do końca (w zrozumiały dla odbiorcy sposób). Nie da się także wykluczyć współczesnego otoczenia. Towarzyszy temu, niestety, zbytnie złudzenie autentycznego „obcowania" z przeszłością, przekonanie, że właśnie tak było. Za tym idzie niekiedy wręcz fabrykowanie przeszłości, mieszanie rozrywki z pozorami naukowości, przy jednoczesnym braku profesjonalizmu oraz rzeczywistego nadzoru naukowego. Efektem może być przerost formy nad treścią i przesunięcie z funkcji edukacyjnej w kierunku jedynie rozrywki[49].

Gdy mamy do czynienia z działaniami popularyzatorskimi, nie należy przesadzać z rygoryzmem. Pojawia się jednak pewien „konflikt pomiędzy wiernością odtworzeniową, która w dużej mierze przyczyniła się do sukcesu takich inicjatyw, a potrzebami współczesnego przemysłu kulturowego (czytaj rozrywkowego), nastawionego na wartości ludyczne, kreowanie silnych wrażeń i emocji oraz maksymalne wzmocnienie bodźców atakujących wyobraźnię publiczności – jednym słowem na spektakl"[50]. Przekłada się to na jakość rekonstrukcji, a w połączeniu z nieznajomością historii ze strony widzów i dodatkowo optymalizacją kosztów w przypadku imprez komercyjnych staje się pretekstem do tworzenia widowiska antyhistorycznego.

Z całą pewnością docenić należy zapał i chęć poznawania historii wśród rekonstruktorów i widzów, nie można jednak nie zauważyć – przy ogromnym zainteresowaniu tematyką militarną – dość powierzchownego, a czasem nawet bezrefleksyjnego podejścia do odtwarzanej rzeczywistości. Zwłaszcza w stosunku do tej kwestii należy wykazać się szczególną starannością w kształtowaniu świadomości społecznej.

[49] Por. Pawleta Michał: Rekonstrukcje i inscenizacje…, s. 379–380; Ławrynowicz Olgierd: Współczesne rekonstrukcje uzbrojenia średniowiecznego…, s. 637; Lowenthal David: Nostalgia Tells it Like it Wasn't. In: *The Imagined Past*. Eds. Malcolm Chase, Christopher Saw. Manchester 1999, p. 65; Cook Alexander: *The Use and Abuse of Historical Reenactment: Thoughts on Recent Trends in Public History*. „Criticism" 2004, vol. 46, pp. 487–496.

[50] Olechnicki Krzysztof: Muszkieterowie na transporterze. Rekonstrukcje historyczne w pogoni za wiernością i spektaklem. W: *Dziedzictwo w akcji*…, s. 197–203.

Podsumowanie i wnioski

W ankiecie przeprowadzonej na potrzeby raportu o ruchu rekonstrukcyjnym (przytaczane wyżej *Dziedzictwo w akcji*…) niemal wszyscy respondenci związani z ruchem deklarowali, że stałą cechą ich działalności jest pogłębianie wiedzy z zakresu historii i archeologii. Podkreślali jednocześnie potrzebę kontaktów z instytucjami badawczymi, w tym z muzeami.

Tymczasem wciąż można zauważyć istnienie często jak najbardziej uzasadnionej nieufności i dystansu, głównie ze strony środowisk akademickich. Pamiętajmy jednak, że imprezy o charakterze rekonstrukcyjnym są istotnym elementem nie tylko pop-edukacji historycznej, ale mogą stanowić ważny element działalności wystawienniczej. Zadaniem zaś muzeum powinna być weryfikacja merytoryczna, odpowiedni dobór wykonawców, szersza stała współpraca, a także muzeum jako przestrzeń – forum dla pasjonatów, miejsce cyklicznych imprez w stałym programie.

Jak już wspomniano, rekonstrukcje historyczne albo odwoływanie się do historycznych wydarzeń przy okazji imprez masowych nie są niczym nowym, a szczególnym zainteresowaniem cieszyły się w starożytnym Rzymie, odtwarzane na arenach, gdzie m.in. walczyli gladiatorzy. Odtwarzane albo raczej inscenizowane historie (w tym nawet bitwy morskie) angażowały tłumy statystów i aktorów. Tego typu rozrywka była wyjściem naprzeciw zainteresowaniu tłumów – postulatem skrótowo określanym znanym okrzykiem *panem et circenses* (chleba i igrzysk). Jak zauważył jeden z autorów raportu o rekonstrukcjach: „Analogia ze starożytnym Rzymem wydaje się niepokojąco trafna, bo mieszkańców Rzymu łacno można uznać za przedstawicieli kultury konsumpcji, będącej w tym przypadku znakiem schyłku pewnej formacji kulturowej”[51]. Dlatego zadaniem badaczy historii, w tym muzealników, jest utrwalanie wiedzy o przeszłości, tłumaczenie jej, interpretowanie, przekazywanie w taki sposób, aby współczesny odbiorca był nie tylko konsumentem wytworów kultury, ale też świadomym swojej tożsamości jej uczestnikiem, co też wpisuje się w jeden z celów strategicznych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, jakim jest „służba na polu kształtowania człowieka świadomego swej tożsamości”[52].

Bibliografia

Agnew Vanessa: *History's Affective Turn: Historical Reenactment and its Work in the Present*. „Rethinking History” 2007, vol. 11, issue 3, s. 299–312

Anderson Jay: Living History: Simulating Everyday Life in Living Museums. In: *Public History Readings*. Eds. Phyllis K. Leffler, Joseph Brent. Malabar 1992, pp. 456–470

Bishai Linda S.: *Forward to the Past: The Eglinton Tournament and Medievalism in Early Victorian England*. Harvard 1986

Bogacki Michał: Przydatność działań rekonstrukcyjnych w badaniach nad uzbrojeniem w okresie wczesnego średniowiecza. W: *Polska historiografia wojskowa wobec wyzwań badawczych i politycznych XXI wieku (VIII Forum Historyków Wojskowych)*. Red. Tadeusz Dubicki, Tadeusz Panecki. Częstochowa 2006, s. 33–42

Bogacki Michał: *Minione i współczesne odtwarzanie militarnej przeszłości człowieka*. „Z Otchłani Wieków” 2008, r. 63, nr 1–4, s. 11–24

Bogacki Michał: *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*. „Turystyka Kulturowa” [online]. 2010, nr 5, s. 4–27 16 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.turystykakulturowa.org/pdf/2010_05_01.pdf

Carr Edward: *Historia – czym jest. Wykłady im. George'a Macaulaya Trevelyana wygłoszone na uniwersytecie w Cambridge styczeń – marzec 1961*. Oprac. Robert William Davies. Przeł. Piotr Kuś. Wyd. 2. Poznań 1999

Coles Janet, Armstrong Paul: *Living History: Learning Through Re-enactment* [online]. Edinburgh [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.leeds.ac.uk/educol/documents/172304.pdf

Cook Alexander: *The Use and Abuse of Historical Reenactment: Thoughts on Recent Trends in Public History*. „Criticism” 2004, vol. 46, pp. 487–496

Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze. Red. Tomasz Szendlak. Warszawa 2012

Fiftieth Anniversary of the Battle of Gettysburg. Report of the Pennsylvania Commission. Harrisburg 1913

Fuhrmann Manfred: *Überall ist Mittelalter: von der Gegenwart einer vergangenen Zeit.* Aufl. 2. München 2010

Gulanowski Jacek: *Rekonstrukcja historyczna a problem zapośredniczenia w pedagogice* [online]. [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: https://www.academia.edu/1510306/Rekonstrukcja_historyczna_a_problem_zapo%C5%9Bredniczenia_w_pedagogice

Hasło: rekonstrukcja. W: *Encyklopedia PWN* [online]. [dostęp 10 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/rekonstrukcja;3966930.html

Hasło: rekonstrukcja historyczna. W: *Wikipedia* [dostęp 10 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_historyczna

Kaczmarczyk Klaudia: *Muzeum otwarte na edukację. Uwagi na temat działalności edukacyjnej oraz jej roli w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa w latach 2004–2013*.

[51] Ibidem, s. 204.

[52] *Strategia Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na lata 2006–2014*. Kraków 2006, s. 49. Cyt. za: Kaczmarczyk Klaudia: *Muzeum otwarte na edukację. Uwagi na temat działalności edukacyjnej oraz jej roli w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa w latach 2004–2013*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2014, z. 32, s. 414; por. Regiewicz Adam: *Mediewalizm*…, s. 87, 90, 101–102; Gulanowski Jacek: *Rekonstrukcja historyczna*…, s. 122.

„Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2014, z. 32, s. 415–428

Karwacki Arkadiusz: Rycerstwo między komercją a reintegracją. Analiza wielowymiarowych efektów funkcjonowania grup odtworzeniowych. W: *Dziedzictwo w akcji…*, s. 111–140

Kula Marcin: *Krótki raport o użytkowaniu historii*. Warszawa 2004

Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*. Warszawa 2008

Landshuter Hochzeit 1475 [online]. Die Förderer e.V., Landshut [dostęp 15 marca 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.landshuter-hochzeit.de/.

Living History im Museum. Möglichkeiten und Grenzen einer populären Vernittlungsform. Eds. Jan Carstensen, Uwe Meiners, Ruth Mohrmann. Münster–New York–München–Berlin 2008 [dostęp 10 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.alhfam.org/?cat_id=153&nav_tree=153

Lowenthal David: Nostalgia Tells it Like it Wasn't. In: *The imagined Past*. Eds. Malcolm Chase, Christopher Saw. Manchester 1999, pp. 18–32

Ławrynowicz Olgierd: Współczesne rekonstrukcje uzbrojenia średniowiecznego z ziem polskich. Jeszcze amatorstwo czy już archeologia doświadczalna? W: *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*. Red. Jan Gancarski. Krosno 2012, s. 631–644

Mikos Armin v. Rohrscheid: *(Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil polskich uczestników ruchu „historical reenactment" i ich potencjału dla rozwijania turystyki kulturowej*. „Turystyka Kulturowa" [online] 2011, nr 2, s. 27 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/68/55

Müller Ulrich: Medievalism. W: *Handbook of Medieval Studies. Terms – Methods – Trends*. Ed. Albrecht Classen. Berlin–New York 2010, pp. 850–865

Nowaczyk Szymon: Archeologia festynowa – pomiędzy eksperymentem naukowym a przedstawieniem parateatralnym. W: *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego*. Red. Michał Bogacki, Maciej Franz, Zbigniew Pilarczyk. Toruń 2007, s. 501–508

Nowiński Jacek: Instytucjonalizacja zabawy. O kulturotwórczym i kooperacyjnym potencjale ruchu rekonstrukcyjnego. W: *Dziedzictwo w akcji…*, s. 73–108

Olechnicki Krzysztof: Muszkieterowie na transporterze. Rekonstrukcje historyczne w pogoni za wiernością i spektaklem. W: *Dziedzictwo w akcji…*, s. 161–205

Passowicz Wacław: *Uwagi na temat działalności oświatowej Muzeum Historycznego m. Krakowa.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 1984, z. 11, s. 79–86

Pater Renata: *Edukacja muzealna dla dzieci. Alternatywne przestrzenie*. „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce" 2013, nr 30, z. 4, s. 55–76

Pawleta Michał: Rekonstrukcje i inscenizacje przeszłości w perspektywie turystyki archeologicznej w Polsce. W: *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna.* Red. Jan Gancarski. Krosno 2012, s. 364–387

Popczyk Maria: Wstęp. W: *Muzeum sztuki.* Red. Maria Popczyk. Kraków 2005, s. 5–42

Pstrocka-Rak Małgorzata, Nowacińska Magdalena: *Uczestnictwo reanimatorów dawnej historii w imprezach turystyki kulturowej na przykładzie inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem*. „Turystyka Kulturowa" [online]. 2003, nr 4, s. 5–6 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/177/161

Regiewicz Adam: *Rekonstrukcje historyczne jako edutainment. Przypadek powstania styczniowego.* „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie" 2013, z. 13, s. 87–104

Regiewicz Adam: *Mediewalizm wobec zjawisk audiowizualnych i nowych mediów*. Warszawa 2014

Rekonstrukcja historyczna w muzeum [online]. Program edukacyjny *Wilanów dla młodych talentów*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie [dostęp 10 października 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.wilanow-palac.pl/files/70_toiowo-sites-rekonstrukcja.html

Schmidt Siegrid: Museums and Exhibitions. In: *Handbook of Medieval Studies. Terms – Methods – Trends*. Eds. Albrecht Classen. Berlin–New York 2010, pp. 919–930

Strategia Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na lata 2006–2014. Kraków 2006

Szedlak Tomasz: Wprowadzenie. W: *Dziedzictwo w akcji…*, s. 5–6

Szendlak Tomasz: Wehrmacht nie macha. Rekonstrukcyjna codzienność jako sposób zanurzenia w Kulturze. W: *Dziedzictwo w akcji…*, s. 9–70

Szulc Marcin: *Struktura wartości osobistych i motywy zainteresowań osób biorących udział w rekonstrukcjach historycznych.* „Turystyka Kulturowa" [online]. 2014, nr 4, s. 31–33 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/142/127

Topolski Jerzy: *Wprowadzenie do historii.* Wyd. 3. Poznań 2009

Ulanowska Agata: *Egejskie techniki tkackie w epoce brązu. Zastosowanie archeologii eksperymentalnej w badaniach nad włókiennictwem egejskim* [online]. Instytut Archeologii UW [dostęp 20 marca 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.archeo.uw.edu.pl/szablon.php?id=275

Walas Łukasz: *Impreza muzealna formą działalności edukacyjnej – rozważania na przykładzie działalności Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w ramach obchodów jubileuszu 750. Rocznicy lokacji Krakowa.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2008, z. 26, s. 173–190

Wojciechowska Elżbieta: *Teatr lektora*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 1979, z. 6, s. 77–78

Zamek Guédelon [online]. [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.guedelon.fr/

The place and role of historical reconstructions in the museum

The reconstruction of history or referring to it on the occasion of mass events is an old phenomenon that dates back to ancient times. It is, therefore, not surprising that such reconstruction found its place also in today's popular culture. It sometimes assumes forms of "festive archaeology", or bears scientific characteristics; creating its own methodology, it aspires to study the past "empirically". In both case, because of the scale of this phenomenon and the indisputable fact of participation in the creation of the historical awareness of the mass recipient, it is a challenge for a modern historian or archaeologist. Even though it was (and sometimes may still be) ignored by the scholarly environment and regarded as a specific kind of folklore and a relatively ludic phenomenon until quite recently, the situation has begun to change in the last few years, paving the way to the acceptance of this phenomenon and its attractiveness as a research topic among researchers.

Fears and reservations among professional history researchers are not completely unjustified. However, it is impossible to underestimate this topic, because it has gained such importance that its contribution to the development of historical awareness and imagination in society is undisputable. And here arises the need to create a ground for regular co-operation between amateur reconstructors and the circle of professional researchers, including museum professionals.

In a sense, such ground already seems to exist; moreover, many historians engage in the activities of reconstruction groups, and museums regularly organise events that allow us to experience history in a "tangible" manner, which has actually become the basis of existence for some of them. Therefore, reconstruction activity is increasingly often perceived not only as a way of spending free time or popularising history; sometimes it even claims to be a separate method of learning about the past.

The scale and the huge (particularly social) potential of this phenomenon certainly requires a further in-depth analysis and regular co-operation between circles interested in this topic. Professional history researchers, particularly museum professionals, seem to play a crucial role in this process.